№ 21. Kraków 27 Stycznia — Czwartek. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek … wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
…	zła. 20	rocznie	zła. 24
…nie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 26 stycznia.

„Kiedy trwoga to do Boga“ brzmiało dawne w Polsce przysłowie. Dziś „kiedy trwoga to do — konferencyj“ — jak tego dowodzi artykuł dziennika *la Patrie* podany przez nas we wczorajszym numerze. Nie ubliżamy zapewne ani dzisiejszéj cywilizacyi, ani konferencyom, wyznając, że wolimy dawne przysłowie. Ufność w Bogu nierównie lepiéj zaspokaja, aniżeli zaufanie, jakie położyć można w konferencyach. Sama *la Patrie* przypuszcza takie okoliczności, w którychby mogło nie przyjść do porozumienia. Wprawdzie pociesza się ona tém, że w takim razie odpowiedzialność spadłaby na państwo, któreby się zgodzić nie chciało, że owa opinia publiczna „która w końcu ma zwyciężyć“ obróciłaby się przeciw temu państwu, które niezgodzeniem się swojem wywołało wojnę. Należy więc wnosić, że opinia publiczna wiedziałaby wtedy o co idzie, a czego dotąd nie wie. Zresztą ma ona dopiero zwyciężyć w końcu, co każe się domyślać, że mogłaby przegrać z początku, jakto już widzieliśmy nie raz. Co się zaś tyczy odpowiedzialności, téj najpiękniejszéj i najmoralniejszéj strony ludzkości, do téj odwoływać się w wojnie trudno, a nawet w dzisiejszych czasach odwoływać się do niéj w ogólności na nic się nieprzyda, bo nie ma trybunału sprawiedliwości. W średnich wiekach istniał takowy trybunał, o ile na ziemi być może: od reformacyi niema go, najwyższym sędzią jest siła.

Lecz zostawmy ową pociechę dziennikowi *la Patrie:* frazeologia jego nie została bez odgłosu, a dzisiejsze dzienniki, bo jak już powiedzieliśmy, z nich jedynie czerpać przychodzi, powtarzają myśl nowego kongresu czy konferencyj. Pozwalamy sobie zadać im pytanie, na które dotąd nie było odpowiedzi: nad czém mają być konferencye? Czy nad kwestyą serbską? Tu spór wydaje się niby *de lana caprina.* Austrya oświadczyła (tak piszą dzienniki), że nie miała na myśli interwencyi odrębnéj, a huk dział obwieszcza, że książę Miłosz otrzymawszy inwestyturę sułtańską wstąpił na terrytoryum serbskie.

Nacóżby się więc przydały konferencye, chyba tylko aby zawyrokować względem owego rozkazu danego dowódcy austryackiemu w Zemuniu. Cóż orzekną?... Zbytecznie jest dowodzić, że Austrya w takich konferencyach udziału wziąść niemoże, a nazbyt jest wielkiem mocarstwem, aby śmiano zastosować do niéj zasadę *de me sine me* — Więc zapewne konferencye o kwestyi Włoskiéj? O jakiéj? Wszak sama *la Patrie* powiada, że kwestyi téj nie utworzy nikt, ani jéj nie postawi? Jakże nad nią obradować? Na kongresie paryskim pełnomocnicy sardyńscy postawić ją chcieli, ale obradować nikt nad nią nie chciał. Czy konferencye mają się zebrać w przewidzeniu owych wypadków które jak powiada *la Patrie* postawić mogą tę kwestyę? Zaprawdę, ciekawibyśmy byli czytać notę zapraszającą Austryę do wzięcia udziału w takich konferencyach. Podobno nawet dyalektyka *ad usum* konferencyj, byłaby zakłopotaną gdyby jéj przyszło zredagować takie dokumenta.

Pomijamy już inne trudności, jakoto: wybór miejsca na konferencye i tym podobne, bo wszystko co by się w téj mierze powiedzieć dało, traci na ważności w obec przeszkody na jaką natrafia samo zebranie się tego politycznego trybunału. Nie upieramy się bynajmniej przy zdaniu, aby już nie miało być konferencyj. Owszem, kwestya Księstw Naddunajskich sądząc z niepokojów w Wołoszczyznie o jakich donoszą, kwestya żeglugi na Dunaju, nie są jeszcze załatwione i wchodzą w zakres konferencyj paryskich, które się trudnią jedynie wykonaniem traktatu paryskiego, i zapewne długo jeszcze trudnić się nim będą. Ale konferencye mające na celu usunąć te obawy o jakich pisze *la Patrie*, jakie słusznie czy nie słusznie w dzisiejszej chwili zajmują przedewszystkiem umysły w Europie, takie konferencye zdają nam się niepodobne do zwołania. Dzienniki które to utrzymują, sądzą zapewne, że nadeszła już chwila do podniesienia kwestyi o zmianę karty jeograficznéj Europy, o któréj od wojny Wschodniéj tyle pisano. Uszanowanie dla traktatów do których się wszystkie strony odwołują, powinnoby ich przekonać, że symptomata polityczne sprzeciwiają się ich zdaniu.

Korespondencya Czasu.

Paryż 22 stycznia.

Wiadomości o przyjęciu księcia Napoleona w Turynie są ciągle pochlebne dla cesarstwa francuzkiego. Dziś miały się odbyć zaręczyny. Ślub odbędzie się w kwietniu czy w maju. Odłożenie ślubu tłumaczą chęcią otrzymania przez Piemont zobowiązania ze strony Francyi. Tłumaczenie jest mylne. Gdyby miano domagać się zobowiązania, domaganoby się go przed zaręczynami. Księżna Matylda uproszona przez księcia Napoleona, skupuje dary ślubne dla księżniczki Klotyldy. O intencyach Cesarza względem Piemontu i ks. Napoleona chodzą różne zdania. Niechętni widzą omylenie Piemontu i wyniesienie księcia Napoleona i swe zdania popierają przykładem polityki pierwszego cesarstwa. Twierdzą, że damami honorowemi księżniczki Klotyldy będą: baronowa Laroncière le Nourry, córka pana Clement de Ris senatora; księżna de Padoue i jenerałowa Niel. Książę Napoleon ma opuścić Turyn jutro czy pojutrze. Jenerał Niel miał dziś opuścić Turyn i udać się do fortecy Alessandryi.

Sądzą, że pobyt W. księcia Konstantego w Sycylii zbliża Neapol do Francyi, że w razie wojny Francya nie rozciągnie swych projektów do Neapolu, że Rosya zasłania Neapol pamiętna na usługi, które od niego odebrała podczas wojny krymskiéj. Wiadomość o projekcie posłania przez króla neapolitańskiego do Paryża księcia Serra Capraja jest przedwczesną. Francya i Anglia zawiadomiły króla neapolitańskiego o spisku, który się knował przeciw niemu za granicą. Choroba króla neapolitańskiego różnie tłumaczona, *Morning-Post* nawet doniósł, że król umarł, a tymczasem król ma się lepiéj.

W ostatnim tygodniu najwięcéj zaintrygował polityków i korespondentów baron Laroncière le Nourry. Odźwierna jego domu (ulica Caumartin N. 39) odbierała liczne zapytania. Baron powrócił nie tylko z Berlina, lecz z Petersburga. Przypuszczając nieżyczliwe usposobienie Anglii i wmieszanie się w końcu wojny Anglii i Prus, pod niebezpiecznym tytułem arbitrów, Francya miała się domagać od Rosyi trzymania 80,000 wojska przeciwko Prusom. Napomykano już dawniéj, że W. książę Konstanty będąc w Paryżu, wytłumaczył Cesarza Aleksandra, że zapewnił, iż Rosya chyba za lat dwa mogłaby wystąpić. Czy baron Laroncière le Nourry żądanie ponowił? Ci co znają dzisiejszy jéj stan twierdzą, że Rosya nie mogłaby zgromadzić 80,000 wojska nad Wisłą, a przynajmniéj, że potrzebowałaby na to ze trzy miesiące. Czy się mylą? to czas pokaże.

Czy z powodu przywiezienia przez barona Laroncière le Nourry odmównéj odpowiedzi, czy z powodu pogłoski o misyi hr. Leiningena, mowa jest dziś o pokoju i zwołaniu nowego kongresu, który ma kwestye zawieszone załatwić. Gdyby kongres zebrał się w Paryżu, byłoby to niejakie zwycięztwo dla Francyi. *Patrie* nadmienia o podobieństwie zebrania kongresu. O skuteczności i właściwości kongresu są różne opinie. *Morning-Post* używając wolności języka, mówi szczerze lub nie, jeszcze wyraźniéj niż Francya. Baron de Malaret, który właściwie prowadzi ambasadę francuzką w Londynie, a który przybył do Paryża, jak pan de Salignac Fénélon z ustnemi objaśnieniami wrócił do Anglii. Mówią o powtórnem wyjeździe barona Laroncière le Nourry, mówią także, że dziś lub jutro hr. de Bourqueney ma wrócić do Wiednia. Broszura „Est-ce la paix? est-ce la guerre“ zdaje się przemawiać za skutecznością kongresu. *Patrie* zaprzeczyła pogłosce, aby autorem téj broszury był hr. de Persigny albo p. la Guerronière.

Ten sam dziennik dla uspokojenia giełdy starał się swe dawne artykuły osłabić. Jest podobieństwo wojny, powiedział, ale jest jeszcze większe podobieństwo utrzymania pokoju. Giełdziści pragną, jeżeli ma być wojna, śpiesznego jéj rozpoczęcia i śpiesznego zakończenia kwestyi, lecz kwestyi dobrze określonéj. Giełda i Francya ze wszystkiem się oswoją. Rząd ma zawsze górę i środek wpłynienia na przekonania. Agitacya giełdowa idzie w najlepsze. Dziś renta spadła o pół franka. Na agitacyi zyskuje miasto pobierające wchodowe, bo giełda jest coraz pełniejszą. Meklerowie, którzy się pobili zostali skazani przez syndykat na miesięczne zawieszenie i 25,000 fr. kary. Zawieszenie stanie się dla nich bolesnem. Rachują, że każdy z nich straci około 300,000 fr.

Nie widać we Francyi jawnych przygotowań i ruchu wojska. Powiększa się tylko park artyleryi i gwardya cesarska. Zrobienie ruchu 60,000 wojska austryackiego w 15 godzin po odebraniu rozkazu, zwróciło uwagę tutejszych wojskowych. Wojskowi nie wysoko cenią dzisiejszą Rosyą i Anglią. Drogi żelazne rosyjskie postępują z trudnością dla braku funduszów. Rozkup akcyi tych dróg żelaznych był więcéj pozorny niż rzeczywisty. Organizm Rosyi jest zawsze opłakany. Rosya umie tylko zaprowadzać schyzmę i wyludniać a mnożyć ludność cudzoziemską. Świat katolicki nadzwyczajnie się zajmuje możebnością wojny i jéj następstwami, szczególniéj na północy. Ludwik Veuillot jest jeszcze w Rzymie. Mówią znowu o podobieństwie ukazania się *Universela* rywala *Univera.* W razie wojny *Universel* byłby potrzebny dla rządu, bo *Univers* mógłby dostawać ostrzeżenie.

Pan Sabattier opuścił Dżeddah i wrócił do Aleksandryi, gdzie jest jeneralnym konsulem. Misya jego w Dżeddah nie zupełnie się udała, z przyczyny niechęci Turków, a nawet, jak zapewniają, Anglików. Stosunki paszy Egiptu z Francyą są zawsze poufne. Francya widzi nowy tytuł do kanału suezkiego w projekcie Anglii przeprowadzenia kanału przez między-morze Malaka w Azyi.

Według depeszy telegraficznéj i *la Presse d'Orient,* Porta uznała Miłosza, lecz bez dziedzictwa. To się ze strony Porty pojmuje.

Cesarz był w St. Denis i wybrał miejsce na grób cesarski. Był także w Palais Royal i obejrzał apartament, który będzie zajmował z małżonką książę Napoleon. Przeniesienie zwłok Napoleona Igo do St. Denis ma się odbyć za kilka miesięcy. Cesarz dał rozkaz odbudowania wieży kościoła St. Denis.

Umarł książę de Vicence wielki kanclerz łegii honorowéj, zastąpienie księcia odkryje może plany cesarskie względem komendy Lyońskiéj, która w razie wojny stałaby się ważną.

Cząstkowe wybory deputowanych nie zwracają żadnéj uwagi. W departamencie Indre został obrany pan Raoul burmistrz miasta Châteauroux. Jeżeli napotyka się walka w wyborach, to zwykle między kandydatami rządowemi.

Ożywiły się trochę składki na Lamartina. Bankier Bartholony dał 5,000 fr., księżna Ruffo 1500 fr., pan Demidow 1000 frank. Zebrano niespełna 400,00 fr. a Lamartinowi potrzeba miliona.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

IV.

P. Hinné i nowy cyrk jego — Teatr amatorski — Cisza karnawałowa i stan finansów, jako powód tejże — Zjazd obywatelski — Pobieżny rzut oka po kraju — Konsekracye — Wydawnictwa — Resursa nowa — Koniec.

Nie na gruzach spalonego cyrku p, Hinné, ale w dawnéj ujeżdżalni przy ulicy Królewskiéj, wzniósł się jakby za dotknięciem czarnoksięzkiéj rószczki nowy amfiteatr, a powstrzymane w swym biegu zręczne amazonki, jeżdzcy, gimnastycy itd., znowu od 22 b. m. zaczęli dosiadać rumaków, i pociągnęli za sobą do wnętrza ujeżdżalni publiczność, jakby dla wynagrodzenia pogorzelcom szkód, zrządzonych pożarem.

Sercowa jak to mówią Warszawa, nie zasypia podobnych sposobności, i możnaby powiedzieć że co p. Hinné, utracił na ogniu, to odbije na współczuciu Warszawian.

Gorzéj podobno o stokroć wyszedł na tym interesie, jeden z przedsiębiorców niejaki Biro, który zebrawszy cały swój majątek, i dopożyczywszy jeszcze coś podobno około dwóch tysięcy rubli, wystawił ów cyrk, wydzierżawił go jeżdzcom, za piątą część od dochodu z każdego przedstawienia dziennego, i opoźnił się z zabezpieczeniem go w Dyrekcyi ogniowéj od pożaru. Tym sposobem stracił na raz całą swoją fortunę, a do tego zapracowaną najuczciwszym sposobem, tak rzadkim dzisiaj w spokulacyjnych przedsięwzięciach.

P. Hinné po kilkunastu przedstawieniach, wynagrodzi sobie niebawem straty, po drugich kilkunastu, odniesie korzyści, i wyjedzie od nas, z zadowoleniem wspominając Warszawę, a biedny Biro pozostanie na bruku, złorzecząc ogniowi, który go przywiódł do ostatecznéj ruiny! Taka to zwykła koléj rzeczy na świecie. „Nie zasłużony, ale szczęśliwy“, jak to dobrze mówi staropolskie przysłowie! —

Na dniu 24 b. m. zapowiedziane już zostało pierwsze, na 26 b. m. drugie przedstawienie amatorskiego teatru. Odegrane będą dwie komedye, jedna z francuzkiego „Une femme qui déteste son mari“ przetłumaczona na język polski; druga czysto polska i oryginalna, p. n. „Tajemnice Starego miasta.“ Pierwsze z czasów terroryzmu we Francyi za Robespiera, w kostiumach francuzkich, druga tegoczesna w kostiumach piekarskich ze Starego miasta. Szczególny kontrast, ot zwykle jak w komedyach. Oprócz tego między jedną a drugą sztuką dadzą muzykalną zabawę, złożoną z trzech ustępów, a w których główny udział oprócz licznych chórów, przyjmą amatorki i amatorowie, znani już dobrze w Warszawie ze swego pięknego talentu, jak panie: oto Zielińska, Leo, lub panny K. Cichorska, Gumowska i inne, oraz pp. Negroni, Iżbiński, de Fryze, A. Różniecki itd. W komedyach zaś grać będą z dam: hr. Rzyszczewska, pani Bogowolska, któréj talentowi już w r. z. wszelką sprawiedliwość oddano i panna Anna Korzeniowska, oraz młoda panienka Marya Hofman. Z pp. zaś: hr. Fr. Łubieński, Tomasz Le Brun, Adam Łaszczyński, Borakowski, A. Świeszewski, J. Szermentowski i E. Raczyński.

Pomimo podwyższonych cen, bo pierwsze rzędy krzeseł po rsr. 5, drugie po 3, a ostatnie po 1½, już prawie do soboty wszystkie miejsca zamówione zostały; zdaje się przeto, że Towarzystwo Dobroczynności, dobry zrobi dla biednych interes, zwłaszcza jeżeli i drugie przedstawienie podobnież znajdzie tylu ochotników. —

Tak więc jak można, Warszawianie przerywają ciszę karnawałową, ciszę jakiéj oddawna nie pamiętają w Warszawie, słowem ciszę, która jeżeli niezachwieje interesami kupców tutejszych, to przynajmniéj zrządzi w nich potężną stagnacyę. Rzecz szczególna, że obfitość pieniędzy, o stokroć i to wszędzie za granicą większa; w Anglii i Prusach, diskonto jest można powiedzieć na najniższéj stopie; a bank w Londynie, obniżył niedawno procent 2¼. Oczywistém jest prawie, że po owych całorocznych przesileniach finasowych, kredyt powraca, i dobra wiara ustalać się zaczyna na nowo.

Jedynie zatém Warszawa, stanowi dzisiaj w tém ogólném odrodzeniu się finansowém wyjątek; a brak kredytu i gotowizny, jak był tak i jest, nie mówiąc już wcale o stopie procentowéj, która ani pomyślała o tém, aby zejść ze swojéj wysokości, na którą ją potrzeba i całoroczna stagnacya wyniosła. Widać to wyraźnie, że nakształt mody wszystko do nas później dopiero z zagranicy przychodzi, i że jakby zrzekłszy się samodzielności, w najżywotniejszych nawet kwestyach, rządzić się musimy dawanym nam z góry przykładem przez obcych.

Po takiém wyjaśnieniu, łatwo sobie wytłumaczyć ten spokój i powagę, jakie osiadły na czole młodocianego karnawału. Biedak ten już wszedł w trzytygodniowy zakres swego panowania, już prawie dobiega połowy zakreślonego mu kalendarzami istnienia, a jeszcze nie dał wcale znaku szału, w sposób, w jaki czynili dawni jego współbracia, wirując Warszawą od Nowego Roku aż do Popielca, przy towarzyszeniu gwaru uciech i tanów, nakształt obchodzących igrzyska Rzymian! Ale za to Warszawa nabiera pewności, iż w tym roku przynajmniéj nie będzie pokutować nakształt dawnéj Sodomy, za grzechy karnawałowe, i z spokojném obliczém przystąpi do posypania głowy popiołem, gdy przyjdą chwile ogólnéj żałoby, czyli post wielki! —

Nie zadługo także bo w początkach lutego, oczekujemy zjazdu obywatelskiego, z tą tylko różnicą, że nie dla rozrywki i zabaw, ale dla zajęcia się pracą, posiedzeniami i naradami Towarzystwa rolniczego. Przy téj więć sposobności kiedy nie ma co pisać o ruchu Warszawskim, rzućmy okiem po kraju i zobaczmy co się też tam dzieje pod

Policya paryzka poszukuje szulerów nawet w klubach. Temu kilka dni zeszła do klubu artystycznego i pochwyciła grających w bakerata i drogę żelazną. W klubach paryzkich można grać tylko w rumla i wista. Gierylas został zabroniony jako gra, w któréj mogą się dziać łatwo oszustwa.

Emil de Girardin, który się nudzi, miał powiedzieć w jednym domu: „Mam 200,000 fr. dochodu, lecz są dni, w którychbym pragnął stracić cały mój majątek, aby mieć przyjemność zrobienia go.“ Na to ktoś miał odrzec z boku: „Mallebranche mówił to samo o prawdzie, lecz dzisiaj prawdą... jest majątek.“

Mają wyjść pamiętniki księcia Decazes z 1,200 listami Ludwika XVIII.

W Brukseli wyszedł w osobnym tomie artykuł Montalemberta o Indyach i zdanie sprawy z procesu.

Pan Dupin daje obiady, a pan Troplong wieczory muzykalne. Miasto jeszcze nie rozpoczęło karnawału. Najpiękniejsze bale dają i tego roku domy amerykańskie.

Londyn 21 stycznia.

L. Projekt do reformy wyborczéj p. Brighta jest bezustannym przedmiotem dyskusyi na meetingach i w pismach publicznych. Wchodzić i roztrząsać wszystkie jego szczegóły, byłoby teraz zawcześnie, zwłaszcza że sposobniejsza na to pora zdarzy się, jak projekt przyjdzie przed parlament chociaż i wtenczas wątpię aby rozbiór jego, dla zbyt odrębnéj istoty swéj, wiele mógł zagranicznego czytelnika zajmować. Reforma w projekcie zawarta jest wyłącznie sprawą Anglii, tyczącą się wewnętrznego jéj organizmu i rozwoju. Na ostatniem zgromadzeniu w Bradford pana Bright więcéj i obszerniéj niż kiedykolwiek wprzódy wyłuszczył cały swój plan. Z tego co widać nie jest on ani tak radykalny ani nieumiarkowany, jak o nim w dziennikach rozgłaszano lub samolubnie przeciwnicy jego mniemali. Sądzili oni, że Bright rozszerzeniem powszechnego głosowania na wyborach i zaprowadzeniem wotowania tajnego, chce podkopać konstytucyą kraju i przerobić Anglię na stopę rzeczypospolitéj amerykańskiéj. Co atoli bynajmniéj tak nie jest. Skład wyborów, jaki był oddawna w kraju, niezostaje w niczem naruszony, zaprowadza tylko sposób zamiast jawnego wotowania, głosowanie tajne czyli *ballot*, i żąda rewizyi głosów z roku 1832, w celu zaprowadzenia stósowniejszego rozkładu okręgów wyborczych, tak ziemskich jak miejskich. Lecz i w téj mierze nie proponuje Bright nic nowego ani potwornego, zwłaszcza że tęn sam plan do zmiany lord John Russell przed kilku laty był podawał, i chociaż zaproponowane zmiany niebyły wówczas przez Izbę przyjęte, wielka liczba członków wyrozumiałych uznawała ich potrzebę i sprawiedliwość. Bright przeto zamiast przestraszania nowością, opiera się głównie na tem, co już wprzódy uznawano za niezbędną potrzebę, i proponując swój wniosek, wyrzeka się — jak sam mówi — wyprzedzania w czemkolwiek opinii publicznéj, lecz raczéj trzyma się jéj głosu i chce postępować tylko zgodnie z nią. Stosując się do niéj przypuszcza on do prawa wyborczego, jako ważny element płacących 10 fst. podatku, bo dotąd tylko płacący 20 fst. ten przywiléj posiadali; tudzież aby ludzie profesyi nie byli wyłączani od ciał wyborczych. Ta propozycya nie jest bynajmniéj nową, zgadzano się na nią już poprzednio, a w liczbie zgadzających się byli: lordowie: John Russell i Palmerston, sir James Graham i Gladstone, hrabiowie Granville i Aberdeen, ks. Newcastle i margr. Lansdowne. Oni wszyscy głosowali za nią jak ministrowie gabinetu, i ona otrzymała na przeszłoroczném sesyi większość Izby niższéj za sobą. Co do reprezentacyi hrabstw czyli ziemskiéj, miała ona dotąd 252 reprezentantów swych w parlamencie, Bright zaś w swym podziale daje jéj więcéj, bo 278, nielicząc w to sześciu uniwersyteckich, którzy zwykle z ziemskimi w Izbie wotują. Nienadweręża on przeto w niczem, owszem wzmacnia protekcyę ziemskich interesów; co powinnoby podobać się konserwatystom i zyskać mu ich przychylność. Co do kilkunastu małych miasteczek czyli tak zwanych *boroughs* z małą ludnością i podupadłych, a reprezentowanych w parlamencie, tym Bright radzi wybory odjąć przyłączając je do okręgów ziemskich, a prawo ich wyborcze przenieść na większe i ludne miasta i na Londyn, w stosunku do ich ludności; tak żeby niektóre z nich posyłały do parlamentu po trzech lub czterech członków, a takie jak Liverpool i Manchester sześciu, a Tower Hamlet (część Londynu) nawet ośmiu. Powody na których on ten plan wyborczy opiera, trudno tu wyliczać; z wszystkiego jednak okazuje się że zamiarem Brighta jest zapewnić dla miejskiéj ludności większy w prawodawstwie udział i przewagę; w czem atoli od arystokracyi projekt jego reformy dozna największego oporu.

Królowa przychylając się do proźby od obu Izb podanéj przeszłego roku, raczyła wydać reskrypt kasujący wszelkie święta stanu czyli urzędowe, jako też nabożeństwa w tych dniach po kościołach. W skutek tego nie będzie już nadal: Dziękczynienia za uwolnienie króla Jakóba od spisku prochowego dnia 5go listopada ani modlitw i postu na pamiątkę męczeństwa Karola I 30go stycznia, ani dziękczynienia za cudowne przywrócenie Karola IIgo na tron dnia 29go maja. Obchód kościelny tych dni znosi się nazawsze jako niepotrzebny i przeciwny prawu „uniformity“. Oprócz tego obchody takowe nie mają na przyszłość być drukowane w księgach do nabożeństwa. Jeden tylko dzień świąteczny urzędowy zostaje teraz dochowany, a nim jest rocznica wstąpienia na tron królowéj.

N. Pani osobiście dnia 3go lutego otwiera parlament. Ile zaś interesuje się biegiem spraw politycznych, dowodzi to że z każdéj ważniejszéj dyskusyi w Izbie niższéj przesyła się dla niéj krótki rys i rezultat wotowania. Depesza takowa pisze się w ustępowéj Izbie ministrów tegoż samego wieczora i natychmiast bywa jéj przesyłaną. Zwykle przywódzca rządowy Izby niższéj ją spisuje, a nim jest obecnie p. D'Israeli.

Lord Redcliffe w Rzymie miał u papieża prywatne posłuchanie, które miało trwać długo. Wedle tego samego telegramu lord Redcliffe ma wkrótce wrócić do Anglii, i Austrya ma ogłosić kraj stolicy Apostolskiéj w stanie oblężenia. O wojnie *za* i *przeciw* krążą wieści. To tylko pewna, że Francya i Sardynia się mocno uzbraja, co zarówno czyni Anglia na obronę swych brzegów.

Zaciąga się tu pożyczka dla Austryi 52,000,000 złr. na 5 od sta. O rosyjskiéj także jest mowa.

Sir J. Young odwołany z Korfu i miał tę wyspę dnia 20go b. m. opuścić. Gladstone pozostaje tymczasowo na jego miejscu i zwołał sejm joński na dzień 25go stycznia, Chociaż przyrzekał wrócić na otwarcie parlamentu do Londynu, zdaje je się jednak iż dłużéj w Korfu zabawi, pod pretekstem że potrzebny do sprawy jońskiéj, ale barдziéj by obecnością swą tutaj nie zakłopotał rządu. Poseł grecki złożył komitetowi składkę zebraną między Grekami na rzecz poszkodowanych w Indyach podczas teraźniejszéj wojny, wynosi ona 929 fst. niewłączając w to przysłanéj osobno przez króla.

Rząd stara się obrócić na swą korzyść traktat zawarty przez lorda Elgin z Japonią. Pewną liczbę urzędników wysyła do Japonii, a między nimi ludzi młodych dla nauczenia się języka japońskiego i obeznania się z obyczajami kraju, aby w razie potrzeby mogli służyć konsulom i kupcom angielskim za tłumaczów. Niektórych wybrano z północnéj Szkocyi jako mających znajomość języka *Gaelic*, jakby on tam był im pomocnym do rychlejszego obeznania się z mową japońską.

Londyn 21 stycznia.

SS. Wczorajszy telegram z Paryża nowy przyniósł niepokój. Była to wiadomość o podpisaniu odpornego i zaczepnego przymierza Francyi z Sardynią. Chociaż tu już o tém od 3 tygodni mówiono, wiadomość ta podnieciła znowu obawy które rząd francuski zdawał się chcieć uspokoić. Doniesienia z różnych części Francyi o powszechnéj niemal niechęci którą myśl wojny z ludności wywołała, głównie tu zdają się uspokajać, ale nieustające przygotowania wojenne we Francyi i tajemniczość polityki cesarskiéj, niedozwalają polegać na spokojnéj przyszłości. Ten stan oczekiwania i niepewności, słusznie Anglicy uważają gorszym od wojny, bo wojna mająca cel, ale nie wojna dla wojny jak ostatnia na wschodzie, długoby w teraźniejszych czasach trwać nie mogła i pokój trwały ustalićby mogła. Ta nigdy nieustająca niepewność podniecana ciągłemi postrachami, ta zależność wszystkich od woli jednego, to jak gdyby oczekiwanie że to wszystko prędzéj, późniéj katastrofą się skończy, cięży na handlu Anglii więcéj jak wojna w Indyach, jak inne jéj rzeczywiste trudności. Oświadczenia rządu francuskiego każą się uspakajać na teraz, ale połączenie się tak ścisłe z Sardynią nie zostawia wiele zapewnienia na przyszłość.

Można bardzo wierzyć, że Cesarzowi o Włochy nie chodzi, ale trudno przypuścić, aby Sardynia w ten związek wchodziła bez widoków dla swéj polityki. Połączenie rodziny Bonapartów z tak świetnym rodem jak jest dom Sabaudzki, mogło tylko być okupione zobowiązaniami ze strony Francyi. To poświęcenie z strony królewskiéj rodziny i przygotowania wojenne Francyi więcéj mówią jak uspakajające artykuły p. Renée i doniesienia niektórych korespondentów przejętych polityką cesarską i admiracyą dla jego osoby.

Wojna zdawała by się nieochybną gdyby pomijając już jéj niepopularność we Francyi, inne państwa nie miały swoje *petit mot* do powiedzenia i gdyby *Perfide Albion* nie czuwał. Ale tak może, po ślubie księcia Napoleona, wpływ ten zmieni napoleońską pokusę i da sposobność Cesarzowi Napoleonowi, zrobienia jeszcze jednego poświęcenia zobowiązań swoich dla dobra powszechnego.

Od czasu powstania pogłosek o wojnie we Włoszech, dzienniki angielskie i ich korespondenci, wiele się trudnią wojskowością w Austryi i we Francyi i położeniem Lombardyi. Rzadko bardzo znaleść można w tém wszystkiem jaką znajomość rzeczy o któréj mówią, a tém mniéj zdrowy sąd. U Anglików wszystkie rozumowania wojskowe oparte są na Waterloo i na wiekopomnéj wyprawie do Krymu. Te zdarzenia stosują do każdego teatru wojny, i najdziwniejsze wyprowadzają plany. Francuzi lepiéj znają położenie i zdają się domyślać, że Włochy teraz inną postać przybrały jak za czasów dawnych wojen i że parę bitew, nawet gdyby te przypadkiem tak były szczęśliwe jak Marengo, jeszcze ich panami Włoch nie zrobią.

Z Korfu nadeszła wiadomość o dalszém zagmatwaniu sprawy jońskiéj. P. Gladstone, zwołał zgromadzenie deputowanych, i wszyscy bez wyjątku zażądali połączenia z Grecyą, i odmówili wejrzenie w proponowane reformy aż póki ta kwestya załatwioną nie będzie. Po tém trudno się spodziewać, aby Izba przy zebraniu swojem za kilka dni inną w téj żywotnéj sprawie, przybrała postać.

Ostatnie wiadomości z Indyj są nie złe co do bliskiego pokonania powstania, ale wiele jeszcze pozostanie do zupełnego uspokojenia kraju. Wielu przewódzców powstańców poddało się w skutek proklamacyi królowéj, a innych oddziały znacznie się zmniejszyły przez dezercyą. Z wyjątkiem górnéj Oudy gdzie armia lorda Clyde ścieśnia się w około głównego oddziału Beguma, wszystkie inne czynności wojskowe są tylko pogonią za rozbitkami włóczącemi się po kraju. Rozbitki te, z saméj prawie złożone jazdy, bez dział i amunicyi nie są w stanie stawić nigdzie czoła angielskim ruchomym kolumnom, złożonym w większéj części z krajowców. Długo zapewne zabierze nim porządek w tym ogromnym kraju ustalony będzie, jednak po pokonaniu Begum, znaczna część wojska europejskiego będzie mogła być użytą gdzie indziéj w potrzebie.

Wczoraj w zachodniéj części Londynu odbyła się demonstracya protestancka. Zgromadzenie to zwołane było w skutek szerzącego się coraz więcéj katolicyzmu w téj części miasta pod wpływem zamieszkałéj tam wyższéj klasy towarzystwa.

Kraków 26go stycznia. Otrzymaliśmy do umieszczenia następujące uwiadomienie o wyścigach konnych, które się tego lata odbyć mają we Lwowie:

Wydział trudniący się sprawami galicyjskiego Towarzystwa dla podniesienia chowu koni i wyścigów konnych, podaje do powszechnéj wiadomosci:

1) Wyścigi konne na arenie lwowskiéj odbędą się w drugiéj połowie czerwca 1859, wedle programu do uwiadomienia obecnego i dalszych uchwał wydziału zastósowanego. — 2) Na rok 1859 następujące nagrody są wyznaczone:

I. Nagroda cesarska I. klasy 500 dukatów. — Konie 4 letnie i starsze każdego kraju — meta $3^1/_2$ mil angiel. wkładka 200 złr. m. k. — wycofanie traci połowę wkładki — waga 4-letnie 105 — 5-letnie 111 — starsze 114 funt. — konie w państwie austryackiem urodzone 5 funt. ulgi z ciężaru — klacze 3 funt. mniéj — koń, który raz otrzymał taką nagrodę, nosi 4 funt. więcéj — gdy już dwa razy, 6 funt. — trzy lub więcéj razy, 8 funt. wagi więcéj. — Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek; drugi, drugą połowę wkładek. — Czas zapisu i mianowania włącznie 15 kwietnia 1859.

II. Nagroda cesarska II. klasy 300 dukatów. — Konie w Galicyi, okręgu Krakowskim i na Bukowinie urodzone i chowane — meta $2^1/_2$ mil ang. — wkładka 100 złr. m. k. — wycofanie traci połowę wkładki — waga 3-letnie 90 — 4-letnie 105 — 5-letnie 111 — starsze 114 funt. — za granicą urodzone t. j. źrebięta przybyłe do tych krajów w żywocie matki o 3 funt. więcéj — klacze 3 funt. mniéj — koń, który raz otrzymał taką nagrodę, nosi 4 funt. więcéj — gdy już dwa razy, 6 funt. — trzy lub więcéj razy, 8 funt. wagi więcéj. — Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek, drugi połowę wkładek. — Czas zapisu i mianowania włącznie 15 kwietnia 1859.

III. Nagroda cesarska 150 dukatów. — Konie czystéj krwi oryentalnéj (Vollblut), także konie pochodzenia oryentalnego każdego kraju — meta $2^1/_2$ mil ang. — wkładka 50 złr. m. k. — wycofanie traci połowę wkładki — waga 4-letnie 105 — 5-letnie 111 — starsze 114 funt., wszystkie konie w państwie austryackiem urodzone i hodowane czystéj krwi oryentalnéj (Vollblut) 5 funt. mniéj — klacze 3 funt. mniéj *). — Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek, drugi, drugą połowę wkładek. — Czas zapisu i mianowania włącznie 15 kwietnia 1859 r.

IV. Nagroda Towarzystwa 1000 zł. austr. — Dla koni 3, 4, 5-letnich i starszych każdego pochodzenia w Galicyi, okręgu Krakowskim i na Bukowinie urodzonych — meta 1000 sążni — waga 3-letnie 90 — 4-letnie 105 — 5-letnie 111 — starsze 114 funt. — klacze 3 funt. mniéj — jeździec niekrajowiec 5 funt. więcéj — wkładka 75 zł. austr. wycofanie 40 zł. — Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek, drugi, drugą połowę wkładek. — Czas zapisu i mianowania włącznie 15 kwietnia 1859.

V. Selling-Stakes. Nagroda Towarzystwa 1000

*) a. Przy wszystkich nagrodach cesarskich, o które ubiegają się konie czystéj krwi angielskiéj i arabskiéj, mają konie czystéj krwi arabskiéj (Vollblut) 10 funt., a konie oryentalnego pochodzenia 5 funt. ulgi z ciężaru.

b. Za czysto wschodnie (Vollblut Orientalen) uważać należy te tylko konie, względem których stanie dowód, że albo pierwszy, drugi, lub najwięcéj już trzeci ascendent tak z ojca jak i z matki sprowadzony został ze Wschodu, i że w pochodzeniu żadna inna krew się nieprzymięszała.

c. Za konie oryentalnego pochodzenia (orientalischer Abstammung) uważane będą te, względem których stanie dowód, że albo pierwszy, albo drugi, lub najwięcéj już trzeci ascendent z ojca lub z matki sprowadzony został ze Wschodu.

względem gospodarskim, jakie są wróżby o urodzajach, jaki stan rzeczy co do wypadków rolniczych i tp.

Przedewszystkiem uderzają nas przepowiednie ludowe, bardzo pomyślne, bo nie jeden przypomni sobie, że kiedy po odwilżach grudniowych i owych mgłach jakie ponawiają się i dzisiaj, nastąpiły mrozy, wtedy spowodowały one taką sadź, że w niektórych miejscach po lasach, gałęzie drzew łamały się pod nią, a włościanie w téj niepamiętnéj sadzi widzieli wskazówkę arcy obfitych na rok przyszły urodzajów. Czy dać temu wiarę, to inna materya, my to powtarzamy, co doświadczeni ludzie wyrzekli.

Najtrudniejsza w tym roku sprawa jest podobno z paszą, a niektórzy z właścicieli ziemskich karmią inwentarze marchwią i kartoflami gotowanemi. Kartofle te w wielu miejscach psują się, stąd ustają gorzelnie, a browary zastępują ich miejsce, które znowu skutkiem swego rozmnożenia nie rokują wielkich korzyści.

Wielu bardzo z obywateli narzekać zaczyna na sprowadzane do Warszawy bydło stepowe, które po odbyciu nic nie znaczącéj, bo tylko trzechdniowéj kwarantanny, rozszerza zarazę po kraju, to jest księgosusz. Tym sposobem kraj cały ponosić musi ofiarę, za to że Warszawa chce jeść tańsze mięso. Odwołując się zatem do uczuć sprawiedliwości, proponują aby kwarantanna ta przynajmniéj do 21 dni przedłużona została.

Dziś znowu donoszą, że wiele cukrowni w r. b. ma więcéj buraków nad potrzebę istotną i nad możność przerobienia tychże; w wielu okolicach płacą za korzec buraków tylko 3 złote, dowód więc najlepszy że ostatnie doniesienia prawdziwe.

Oto wiadomości rolnicze, nie wszystkie pomyślne, nie wszystkie też zastraszające; za rozpoczęciem prac towarzystwa, wyjaśnią się zapewnie gruntowniej i dadzą nam rzeczywistny obraz stanu rzeczy, pod względem rolniczym, tyle obchodzącym każdego jako będącym najgłówniejszą podstawą pomyślności kraju.—

Z krótkiej téj wycieczki po kraju, powróćmy znów do Warszawy, która w obie niedziele to jest 16 i 28go b. m. przyjmowała współudział obecnością swoich mieszkańców, w dwóch uroczystościach przy wynoszeniu dwóch kapłanów, na najwyższy stopień kapłaństwa, to jest na biskupów. Pierwszym z nich był prałat metropolitalny warszawski Jan Dekert, który w kościele katedralnym ś. Jana konsekrowanay został na biskupa Halikarnaskiego, sufragana archidyecezyi warszawskiej; drugim kanonik kolegiaty Łowickiéj, Henryk hr. Plater, którego konsekracya na biskupa Mosyopolitańskiego, sufragana Łowickiego, zapowiedzianą została na d. 23 b. m. w kościele ś. Krzyża. Obu tych ceremonij konsekracyjnych dopełnił tutejszy arcy biskup Fijałkowski, przy asystencyi biskupów, duchowieństwa, dygnitarzy miejscowych i nie przeliczonego tłumu pobożnych.

Czwarty to z kolei biskup, który po upływie ćwierć wieku, konsekrowany jest w Warszawie, a rok 1857 możnaby w owej epoce uważać za datę odrodzenia się duchowieństwa katolickiego, zajmującego obecnie, długo opróżnione godności w swéj hierarchii, począwszy od kanoników metropolitalnych, aż do biskupów.—

Przechodząc z kolei do stanu literatury narodowéj, znajdziemy i dziś coś do powiedzenia o wydawnictwach, jak np. Dykcyonarz zawierający wszystkie wyrazy przyswojone językowi polskiemu z obcych narzeczy. Dykcyonarz taki, może zapewne wiele objaśnić, a nawet nauczyć, ale przez pomieszczenie w nim tych zagranicznych wyrazów czy nieuprawni czasem do przyjęcia tychże i czy ich przypadkiem nie rozpowszechni. Nam się zdaje przeciwnie, że raz już należałoby się otrząsnąć z téj obczyzny, któréj wpływowi ulegają najpierwsi nasi pisarze, a oprzeć się na wyrazach i zwrotach czysto polskich. Dykcyonarz ten wychodzić będzie zeszytami, pierwszy z tych zeszytów, który się ukazał obejmuje literę A i początek litery B. Ułożył go pan Michał Amszejewicz, a drukuje się w Warszawie.

WP. Syrokomla, napisał „Szkolne czasy“ nowe opowiadanie Jana Dęboroga, które wydał nakładem swoim księgarz wileński Rafałowicz.

Ale najświeższą nowością jest „Słowo“ o którem już popoprzednio wspominałem. Dziwią się tylko wszyscy, że kiedy w pierwszym numerze zamieszczono korespondencye z Krakowa, Lwowa i Poznania, opuszczono takową z Warszawy. Nie ma wątpliwości, że w następnych numerach, okaże się ona, ale Warszawa miała także pretensyę być z innemi miastami na pierwszym planie. Sam dziennik przedstawia się dobrze, tak pod względem formatu jako też i druku, a co się tyczy wewnętrznéj wartości, o tem nic jeszcze z pierwszego numeru sądzić nie można.

Podobno to już i całe tygodniowe wydawnictwo; wracając zatem po tem sprawozdaniu, raz jeszcze do życia wewnętrznego miasta, należałoby wspomnieć, iż cisza tutejsza przerwana została małą zabawką czyli wieczerzą, wydaną przez członków Nowéj Resursy, z powodu nabycia nowego domu na własność, od sukcesorów Wernerów na Krakowskiem-Przedmieściu. Wieczerza się powiodła bo była i liczna i nadzwyczaj ożywiona, a powodów do toastów nie mało, z czego też nieomieszkano korzystać.

Niedzielne maskarady poruszają się wolno, nawet trzecia z kolei tak pełna zawsze masek i nie masek, zaledwie półtora tysiąca osób zgromadziła, co w dziejach trzeciej maskarady za bardzo małą liczbę jest tu uważane.

Mróz znikł, odwilże i deszcze, ciągłe, a błoto nieporównane!

⊙

zł. austr. — Konie każdego kraju i wieku z wykluczeniem wałachów — meta $2^1/_2$ mil ang. — waga 4-letnie 105 — 5-letnie 111 — starsze 114 funt. — klacze 3 funt. mniéj — jeździec niekrajowiec 5 funt. więcéj — wkładka 100 zł. aust. — wycofanie 50. złr. Pierwszy koń otrzyma nagrodę i wkładki — drugi koń ściąga swoją wkładkę. — Zwycięzca ogier na żądanie komisyi za 2000 zł. — jeżeli klacz za 1000 złr. — drugi koń ogier za 1500 zł. — jeżeli klacz za 750 zł. austr. Towarzystwu w przeciągu 48 godzin przedany będzie. — Czas zapisu i mianowania koni 24 godzin przed ruszeniem z miejsca.

VI. Nagroda Towarzystwa 600 zł. austr. — Dla koni 3, 4-letnich i starszych oryentalnego pochodzenia w Galicyi, Ks. Krakowskiem i na Bukowinie urodzonych — meta 1000 sążni — waga 3-letnie 90 — 4-letnie 105 — 5-letnie 111 — starsze 114 funt. — klacze 3 funt. mniéj — jeździec niekrajowiec 5 funt. więcéj — nie zmieniając wszakże warunków wykazu co do pochodzenia dla koni oryentalnych o nagrodę cesarską ubiegających się, przepisanych — wkładka 40 zł. austr. — wycofanie traci połowę wkładki. — Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek, drugi, drugą połowę wkładek. — Czas zapisu i mianowania włącznie 15 kwietnia 1859.

VII. Nagroda Towarzystwa 600 zł. austr. — Dla koni wyłącznie krajowych 4-letnich i starszych — meta 1000 sążni — waga 4-letnie 105 — 5-letnie 111 — starsze 114 funt. — klacze 3 funt. mniéj — jeździec niekrajowiec 5 funt. więcéj — wkładka 40 zł. austr. — wycofanie traci połowę wkładki. — Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek, drugi, drugą połowę wkładek. — Czas zapisu i mianowania włącznie 15 kwietnia 1859.

VIII. Hurdle-Race. Bieg na koniach pod panami — warunki późniéj oznaczone będą.

IX. Propozycya c. k. jenerała jazdy hrabiego Schlika. — Konie każdego kraju — meta 2 mil ang., waga jak o nagrodę cesarską 500 dukatów; zwycięzca pierwszéj nagrody cesarskiéj (Norddeutschen—Guelphen—4tes Union-Rennen) 5 funt. — nadto zwycięzca w każdym innym biegu 3 funt. więcéj — klacze 3 funt. mniéj. — Pięć koni lub niema biegu. — Czas mianowania do 30go marca 1859 — wkładka 100 złr. — późniéjszy zapis do chwili 24 godzin przed ruszeniem z miejsca, płaci 150 złr. — wycofanie traci połowę wkładki.

X. Nagroda c. k. jenerała jazdy hrabiego Schlika. Pistolety. — Bieg na koniach pod oficerami — konie każdego kraju — w służbie jeżdżone — przez trenera w ostatnim roku niesposobione — meta $1^1/_2$ mili ang. równa bez przeszkód — waga własna. — Czas zapisu włącznie 30 marca 1859 — wkładka 20 złr. — zapis późniejszy 40 złr. — wycofanie traci połowę wkładki. — Mianowanie koni 24 godzin przed ruszeniem z miejsca. — Drugi koń otrzyma podwójną wkładkę.

XI. Steeple-Chase. Nagroda Włodzimierza hr. Baworowskiego. Puchar srebrny. Gonitwa na koniach pod panami — konie krajowe — pół krwi — meta 2 mil ang. — waga własna — wkładka 100 zł. austr. p. o. p. — Pierwszy koń otrzyma nagrodę i stawki, drugi ściąga swoją stawkę. — Cztery konie, lub nie ma biegu — Pole do gonitwy w okolicy Lwowa 24 godzin przed ruszeniem z miejsca t. j. w czerwcu po wyścigach oznaczone będzie. — Czas zapisu i mianowania 24 godzin przed gonitwą.

Uwagi. 1) Wydział wyznaczył z funduszów Towarzystwa złr. 1000 wal. austr. na kupno ogiera, który z rzędu koni do Lwowa w drugiéj połowie czerwca 1859 na wystawę sprowadzonych, przez komisyę wybrany i na rzecz członków Towarzystwa w obec zgromadzenia ogólnego wylosowany będzie.

2) Stósownie do § 2 ustawy, od każdéj nagrody mającéj się wypłacić zwycięzcy, przypadnie 5%, tudzież od każdego konia celem współzawodnictwa na arenę stawionego, właściciel zapłaci 5 złr. wal. austr. do kasy Towarzystwa.

3) Podania pisemne pod względem pochodzenia i wieku koni i t. p. wierzytelnym wykazem stwierdzone być winny.

4) Takie tylko oświadczenia za ważne uważane będą, które w czasie wyżéj w propozycyach oznaczonym do kancelaryi Towarzystwa wejdą.

5) Każda waga trzyma „ciężar funtów wiedeńskich“, mila angielska liczy 848 sążni wiedeńskich.

6) Wszystkie wkładki i opłaty z powodu wycofania koni, muszą być w czasie oznaczonym, inne najpóźniéj dniem przed biegiem do kasy Towarzystwa N. $177^2/_4$ we Lwowie wniesione, bowiem bez zapłacenia w terminie wkładki, koń do wyścigów przypuszczonym nie będzie.

7) Konie „Wałachy“ tylko do biegu „Hurdle Race“ przypuszczone będą.

8) Koń w Galicyi, Ks. Krakowskiem lub na Bukowinie po ogierze jakiegokolwiek rodu, rasy lub krwi urodzony, a z klaczy urodzonéj w wzmiankowanych prowincyach (byle nie czystéj krwi oryentalnéj lub angielskiéj) za konia krajowego uważany będzie.

Lwów d. 13 stycznia 1859 r.

J. C. K. Ap. Mość nadał sekretarzowi namiestnictwa przy rządzie krajowym Bukowiny Karolowi Plewiańskiemu tytuł, i stopień radzcy krajowego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 25 stycznia. Noty *Monitora* znane dotąd z depesz telegraficznych są głównym dziś przedmiotem zajęcia tutejszych dzienników. *Kor. Austr.* stawa w obronie *Union*, którą zarzut *Monitora* dotknął niesłusznie, albowiem dziennik ten powtarzając słowa *Indép. Belge*, załączył zastrzeżenie, iż poczytuje wiadomość o warunku zamęźcia księżniczki Klotyldy sabaudzkiéj za powszechnie znaną.

Również zajmują się tutejsze dzienniki korespondencyą *Timesa* z Medyolanu z 11go b. m., któréj autor udał się umyślnie z Turynu do Lombardyi dla naocznego przekonania się o stanie umysłów w prowincyach włoskich Austryi. Słysząc on w Turynie o demonstracyach, jakie miały się zdarzyć w Lombardyi, o ulicznych zbiegowiskach i innych niepokojach, a o których dawniej sam był do Londynu donosił, przekonał się następnie, że to wszystko było zmyśleniem, jak dowiadywał się na miejscu. Po miasteczkach i wsiach było wprawdzie nieukontentowanie z powodu branki wojskowéj, ale dopóki Medyolan spokojny, niemasz żadnéj obawy rozruchów, Medyolan zaś jest zupełnie spokojny. Cała demonstracya jak go zapewniano, ograniczała się na „trochę krzyku w nocy po ulicach“, tudzież drobnem starciu się z wojskiem przy rogatce Courasina, które dało powód do mnóstwa zmyślonych wieści. Wojsko wstrzymywało się czas jakiś od palenia cygar i oficerowie dawali się nakłonić do ich odrzucenia. Wojsko miało zapewne nakaz zachowania się z wszelką oględnością. Daléj mówi korespondent o obsadzeniu wojskiem granicy piemonckiéj, a następnie o kwestyi włoskiéj, nic nowego pod tym względem nie mogąc powiedzieć.

— Według depeszy z Wenecyi z dnia wczorajszego, książę Walii odjechał tego dnia z Werony do Bononii. Księżna Parmy wróciła do Parmy.

— W *Preuss. Ztg* znajdujemy list z Wiednia z 22go b. m. który stara się przedstawić obecny stan rzeczy, mianowicie pod względem przygotowań na przypadek wojny. Korespondent ten mówi między innemi: Tak między wojskowymi jak i w publiczności panuje jeszcze rozdraźnienie więcéj z powodu zachowania się dzienników francuzkich niż sardyńskich. To daje rządowi silną podporę, i w razie potrzeby, jeśliby rząd się odwołał do mieszkańców, znalazłby wsparcie w taki sposób, któryby gdzieindziéj był zadziwiający. Jakiby to był sposób, o tem korespondent przemilcza. Od kilku dni bawią w Wiedniu naczelni dowódzcy różnych korpusów wojsk i naradzają się nad krokami wojennemi. Po wszystkich arsenałach dzień i noc pracują, armia zaś jest niemal już gotową do boju. Tak jak dziś jest, potrzeba zaledwie 4rech tygodni, aby siły wojenne podwoić przez powołanie urlopników, rezerwy i zapełnienie kadr trzecich batalionów. Tak utrzymują wojskowi, którzy mają wielką w siebie ufność i radziby się zmierzyć jak najrychléj z nieprzyjacielem. Wszelako w ministeryum spraw wewnętrznych niewątpią bynajmniéj w utrzymanie pokoju. (Donieśliśmy również, że deputacya banku austryackiego otrzymała zapewnienie pod względem obecnego stanu politycznego). Krąży pogłoska, że Cesarz ma się udać niezadługo do Lombardyi; co z jednéj strony byłoby okazaniem zaufania Lombardczykom, z drugiéj zaś dałoby sposobność rozwinięcia sił wojskowych, których przegląd odbywałby się z tego powodu. Byłaby to widoczna demonstracya nie tylko wewnętrzna ale i względem zagranicy. Mówią również, że w przypadku wojny sam Cesarz stanąłby na czele wojsk. W końcu korespondent ten donosi o zawarciu pożyczki austryackiéj w Londynie, która nie 5 lecz 10 milionów funtów wynosi, lecz na teraz połowa jéj tylko, to jest 5 mil. ma być zrealizowaną.

— *Oester. Ztg* w liście z Medyolanu z 22go mówi, że od dwóch tygodni spokojność w niczem nie została naruszoną, wyjąwszy że palenie cygar na ulicy tak jak dawniéj ściąga prześladowanie. Prócz tego miasto jest pełne pogłosek rozniecanych przez niechętnych, a mianowicie pogłosek wojennych. *Gaz. di Milano* z 22go donosi, że N. Pan dozwolił na prożbę wielu familij, których synowie kończyli nauki w Padwie, iż wolno niektórym kandydatom wydziału prawnego słuchać nauk u prywatnych docentów, a to jeżeli postępowanie tych kandydatów tudzież ich rodzin dostateczną będzie rękojmią, iż istotnie ze względów tylko naukowych młodzież zbierać się będzie na odczyty uniwersyteckie.

Księstwa Naddunajskie.

Przedstawiwszy wczoraj dotychczasowe w Mołdawii wypadki, pozostaje nam jeszcze podać sprzeczne i wprost przeciwne zdania o nich wyrzeczone przez dzienniki francuskie i wiedeńskie, zdania wypływające z przeciwności stanowisk z jakich zapatrują się na sprawę mołdawsko-wołoską z jednéj strony Francya, z drugiéj Porta i Austrya, a okazujące zarazem że zdarzenia te mogą dać powód do zawikłania i sporu europejskiego.

Następujące oto mniemanie o tych wypadkach w Mołdawii wyraziła *Ost-Deutsche-Post*:

„Depesze telegraficzne, które nam w przeszłym tygodniu doniosły o wyborze nowego hospodara mołdawskiego, zostawiliśmy bez objaśnienia, gdyż wybrany, był nam zupełnie nieznanym. Oczekiwaliśmy bliższych wiadomości tak o p. Aleksandrze Cousa jak i o sposobie i okolicznościach towarzyszących jego wyborowi. P. Aleksander Cousa jestto młody jeszcze człowiek, który swe burzliwe nauki w Paryżu ukończył w więzieniu za długi w Clichy. Gdy go jednak ztamtąd ojciec jego wykupił, nie pozostała żadna plama na jego hospodarskiéj godności. Również nie czynimy mu zarzutu, że jest zapalonym unionistą, jeźli tylko utrzyma się w granicach naznaczonych przez konwencyę paryską tyczącą się organizacyi Księstw.

„Stronnictwo jednak zjednoczenia uważa tę organizacyę jedynie za tymczasową i przechodową, zamierzając ją zburzyć przy pierwszéj sposobności. Dlatego w wyborze hospodara widziało tę trudność, że raz wybrany hospodar nie będzie chciał działać ze stronnictwem zamierzającem go zrzucić późniéj z tronu hospodarskiego w celu połączenia obu Księstw i wyboru obcego księcia na władzcę zjednoczonych krajów. Obydwaj kajmakamowie wpływający na wybory w Mołdawii w dyktatorski sposób, rzucili okiem na człowieka niemającego żadnéj pretensyi do kandydatury, który się przeto zobowiązał naprzód złożyć dobrowolnie godność jak tylko zjednoczenie przyjdzie do skutku. Oto tajemnica wyboru który każdego zadziwił.

„Wszystko to jednak nie byłoby powodem do sporów i starcia, gdyby Porta nie zaprzeczała legalności temu wyborowi. Turecki gabinet ma w ręku mnóstwo aktów i reklamacyj dowodzących gwałtów i oszustw, jakie popełnili przy wyborze i przy spisie wyborców dwaj kajmakamowie wypchnąwszy swego trzeciego kolegę a z nim całą partyę zachowawczą. Oskarżenia te i akta przedłożyła Porta konferencyi zwołanéj w Carogrodzie, i za porozumieniem się z nią wydała umiarkowane rozkazy przeciw gwałtom w Mołdawii. Lecz obydwaj kajmakamowie wyśmiali komisarza Porty a nawet zawezwali go, ażeby z Jass się oddalił. Wówczas Porta zwróciła się do Paryża, ażeby za porozumieniem z mocarstwami uzyskać wykonawcze zadosyćuczynienie swym prawom. Lecz z Paryża nie nadeszła żadna odpowiedź, a konsul francuski w Jassach był w najściślejszych stósunkach i harmonii z kajmakamami. Teraz gdy wybór nastąpił, sułtan ma jedynie alternatywę; albo zezwolić na wyszydzenie i podeptanie swych praw zwierzchniczych w Księstwach, albo starać się o zwołanie nowego kongresu w Paryżu. Tego ostatniego życzę sobie widocznie w Paryżu. *Monitor* wita wybor p. Cousa najprzyjaźniejszemi słowy i przeto okazuje, że mu przyrzeka opiekę. Jesteśmy przeto w przededniu nowego starcia, szczególniéj jeżeli w Bukareszcie rzeczy wezmą ten sam kierunek, co jest prawdopodobnie.

„Postanowienia powzięte w Carogrodzie nie są nam jeszcze w Wiedniu wiadome. Co się tyczé Austryi, rola jéj, stósownie do naszego uważania, jest czysto bierną. Porta ma rozstrzygnąć, czy wybór ten uznaje czy nie; musi sama dobrze rozważyć, czy przekłada kongres czy też bezpośredni kompromis. Że to postanowienie będzie dla niéj ciężkie, jest rzeczą pewną; że w Paryżu uczynią go jeszcze cięższem, jest niemniéj niezawodnem. Za bardzo jest widoczne, że chcą ją znużyć i poniżyć, aby się jeszcze łudzić pod tym względem można. Znów otworzy się pole działania dla paryskiego dziennikarstwa i francuskiéj dyplomacyi. Jak silnie przez to położenie może być zwichniętem — ktoż może powiedzieć?“

Zdanie *Constitutionnela* o tychsamych wypadkach jest znów następujące:

„Wybór który nastąpił właśnie w Mołdawii, ma pod względem interesów tego księstwa wielką ważność. Kładzie kres wstrząśnieniom sprawionym przez organizacyę rządu i ustala instytucye ktoremi mocarstwami podpisujące traktat paryski obdarzyły Księstwa Naddunajskie. Jestto nowa rękojmia spełnienia nadziei położonych w dziele konferencyi paryskiéj, a rząd francuski ma prawo, więcéj może jak którykolwiekbądź inny, cieszyć się z tego szczęśliwego wypadku.

„Mniéj nas zajmuje wybór księcia niż okoliczności wśród których ten wybór nastąpił. Do narodu mołdawskiego należy ocenić, czy kandydat który nagle przedstawił się i otrzymał wszystkie głosy, godny jest zajmować wysokie miejsce mu naznaczone. Lecz jednomyślność z jaką obrany został pułkownik Cousa jest czynem charakterystycznym którego donośność umimy ocenić. Izba deputowanych w Jassach złożyła dowód prawdziwego patryotyzmu: każdy z jéj członków umiejąc nakazać milczenie swym osobistym sympatyom i swéj własnéj ambicyi, dał przykład zgody i jedności. Ludność kraju zrozumie z pewnością to postępowanie i tym czynem swych reprezentantów wzmocni w sobie szacunek dla nowych ustaw.

„Spór w łonie Izby, walka na polu wyborczém, mogły być powodem smutnych następstw. Partye zwyciężone lub osłabione uroczystem przegłosowaniem, zapragnęłyby może szukać sił w masach aby odzyskać zwycięstwo przez agitacyę publiczną. Niebezpieczeństwo to znikło. Stronnictwa połączyły się, a imie nowego hospodara dożywotniego wyszło z urny parlamentarnéj bez gwałtów i bez wysileń. Jestto początek obiecujący tem więcéj, że nowa ustawa Księstw Naddunajskich odniosła właśnie tryumf w tem ze swych rozporządzeń, któremu najsilniejsze czyniono zarzuty. Wątpiono o rozsądku politycznym zgromadzenia którego obowiązkiem był wybór księcia, i mniemano, że naród mołdawski nie jest dostatecznie przygotowany do nowego rządu. Otóż widzą, że te krytyki i wątpliwości nie były uzasadnione, i że twórcy konwencyi paryskiéj (ustawy dla Księstw) nie pomylili się bynajmniéj w ocenieniu ckarakteru i usposobień narodu który był pozbawiony tak długo porządnego rządu.

„Według wszelkiego prawdopodobieństwa w skutku przygotowawczego zgromadzenia deputowanych nastąpiło wotum w d. 17 stycznia. Na tem posiedzeniu przygotowawczem deputowani zobowiązali się zapewne głosować jednomyślnie nazajutrz za tym kandydatem który otrzyma najwięcéj głosów. Gdy na tem przygotowawczem zebraniu Aleksander Cousa otrzymał większość, zobowiązania dotrzymano wiernie nazajutrz. Inni kandydaci, ich przyjaciele, a nawet pp. Katardżi i Balsz — z których pierwszy postawił tyle przeszkód rządowi tymczasowemu; drugi sam jeden protestował w dywanie *ad hoc* przeciwko Zjednoczeniu — słowem wszyscy głosowali za ministrem wojny i połączyli się dla uczynienia uroczystéj manifestacyi na korzyść myśli narodowéj.

„Albowiem wybór ten, jakto doniosły nam depesze nasze i jakto potwierdza depesza *Monitora*, jest zwycięstwem stronnictwa zjednoczenia. Ogłosiwszy ten wybór, izba deputowanych zawotowała adres do mocarstw gwarantujących prawa Księstw, i ponowiła oświadczenie swoje za unią naddunajską. Te dwie okoliczności o których doniósł nam *Monitor*, dają daleko większe znaczenie wypadkowi głównemu, i usprawiedliwiają na nowo politykę rządu francuskiego. Dzięki téj polityce, Mołdawia i Wołoszczyzna mają już tytuł „Księstw Połączonych“. Od przyszłości teraz spodziewać się należy zupełniejszego spełnienia życzeń wyrażonych przez reprezentantów francuskich na dwóch konferencyach paryskich.

„Tymczasem Europa winna być zadowolnioną z rozwiązania jednego z pytań zajmujących silnie Wschód. Gdy zaś Wołoszczyzna ukończy swe wybory, pozwolimy sobie wskazać udział jaki Francya wzięła w wypadkach które zaprowadzą nakoniec porządek i pomyślność na brzegach Dunaju, w bogatych prowincyach mołdawo-wołoskich.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycznia. Znakomity wiolonczelista p. Servais wyjechał do Lwowa i dopiero za powrotem ztamtąd zamierza dać koncert w naszém mieście; teraz bowiem nie mogła mu podobno dyrekcya teatru odstąpić sali teatralnéj na żaden wieczór w tym tygodniu, mając wszystkie zajęte ważnemi przedstawieniami.

— W dniu jutrzejszym (27go t. m.) ma być przedstawiony na tutejszéj scenie polskiéj na korzyść artysty tejże sceny p. Karola Królikowskiego, dramat p. n.: „Syn szatana czyli Trzech ludzi czerwonych“, w sześciu obrazach z prologiem!

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 24 stycznia. Izba deputowanych przyjęła projekt do prawa o gwardyi narodowéj 92 głosami przeciw 28. *Stafetta* zwraca uwagę na nieobecność żony posła rosyjskiego w teatrze podczas pobytu księcia Napoleona, tudzież na balu dworskim. Marya Letycya Popoli Murat tknięta została apopleksyą w Bononii. Wczoraj jenerał Niel prosił o rękę księżniczki Klotyldy (wiadomo już). Izby otrzymają zawiadomienie o tym związku małżeńskim i gabinet ma od nich zażądać pół miliona posagu. *Gaz. milit.* pisze, że projekt utworzenia trzech nowych szwadronów jazdy jest wygotowany. *Unione* w bujnéj wyobraźni rozprawia o gotowych stu tysiącach nowych mundurów, dla ubrania tyluż ochotników. *Cor. mercant.* w Genui donosi, że okrętom kupieckim dano rozkaz usunięcia się z pewnéj części portu dla zrobienia miejsca kilku okrętom wojennym, które tam przybędą. *Armonia* donosi, że arcybiskup Fransoni ciężko zachorował.

Turyn 25 stycznia. Zaślubiny księżniczki Klotyldy z księciem Napoleonem mają się odbyć 30go b. m. Nazajutrz młodzi małżonkowie opuszczą Turyn udając się przez Genuę do Marsylii, a ztamtąd do Paryża. Słychać, że w Turynie otrzymano notę gabinetu angielskiego, który daje gabinetowi sardyńskiemu radę pod względem polityki pokojowéj.

Belgrad 24 stycznia wieczór. Skupczyna narodowa uchwaliła aby ustąpili z Serbii pp. Nikolicz, Cziczanowicz, Knieziewicz i major Zach, rodem z Serbii austryackiéj. Inną uchwałą zaprzecza skupczyna, ażeby ustawa nakazywała księciu serbskiemu udawać się osobiście do Carogrodu po zatwierdzenie i berat sułtański; daléj utrzymuje, iż na tę podróż winien mieć pozwolenie od skupczyny, a w razie opróżnienia tronu ogłasza, iż książę Michał Obrenowicz zostaje natychmiast władcą Serbii. Metropolita złożył swą godność; oczekują jeszcze nowych ważnych zmian.

Przedstawiwszy wczoraj wypadki w Mołdawii, wybór jednomyślny hospodarem pułkownika Cousa i oświadczenie się przez to faktyczne wszystkich stronnictw za Zjednoczeniem Księstw, objawione nawet adresem Izby deputowanych, podajemy wyżéj wprost przeciwne zdania o tych wypadkach dzienników wiedeńskich i francuzkich, zdania okazujące iż wypadki te mogą dać powód do sporu europejskiego. Jakoż w istocie świeże listy z Carogrodu z 16go t. m. donoszą, iż Porta uczyniła już z wszelką formą kroki przeciw nielegalnym i bezprawnym, według niéj, czynom popełnionym w Mołdawii i Wołoszczyznie to przez kajmakamie tymczasowe, to przy wyborach, i zaprotestowała przeciw tym wyborom. A mianowicie turecki minister spraw zagranicznych Fuad-pasza wydał notę do reprezentantów wszystkich mocarstw podpisujących traktat paryzki, w któréj oświadcza w imieniu Porty, że w skutku popełnionych bezprawiów i w obec uwiadomienia, jakie czyni o tém wszystkim mocarstwom podpisującym traktat, zastrzega sobie Porta zupełną swobodę udzielenia lub odmówienia inwestytury hospodarom w taki sposób wybranym.

Najświeższe wiadomości z Meksyku z 6go stycznia otrzymane w Londynie mówią, że Miramon wybrany został prezydentem Rzpltéj Meksykańskiéj, a Zuloaaga schronił się do domu poselstwa angielskiego.

[illegible] Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 26 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	427	424
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	97½	96¼
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	8 45	8 33
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 36	8 24
Dukaty holenderskie ważne. . . „	4 93	4 83
„ austryackie . . . „	4 96	4 86
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	80 —	78 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	81 —	80 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98½	98

Wiedeń 26 stycznia. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	88	20
Hamburg 100 Marków	78	60
Londyn 10 Ł.	104	20
Paryż 100 franków	41	50
Dukat.	4	96
5% Metaliki.	79	50
4½% „	—	—
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	—	—
„ „ 1854.	111	—
Pożyczka narodowa	81	—
Obligacye indemn. galic.	77	75
Akcye Bankowe	939	—
„ kolei północnéj	1712	
„ kredytu ruchomego	217	60
„ kolei francusko-austryackiéj	—	—

Lwów 24 stycznia.		
Dukat holenderski.	4 86	4 80
„ austryacki	4 92	4 84
Półimperyał rosyjski.	8 45	8 34
Rubel rosyjski	1 61	1 57
Talar pruski	1 54	1 51
Pięciozłotówka polska	1 21	1 18
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 —	83 40
Oblig. indemn. bez kupon.	79 70	78 70
Pożyczka narodowa bez kupon.	81 50	80 60

Warszawa 24 stycznia.		
Półimperyały. . . rubli	—	5 31½
Obligi skarbowe . . . „	91 73	91 40
kupon	—	1 26⅔
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77	14 74
kupon	—	5⅓

Wrocław 25 stycznia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	101⅓
„ „ w mon. nowéj.	97	—
Polskie bilety bankowe	91½	—
„ listy zastawne,	90	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98¾
„ „ „ 3½%	88¾	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano,3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

(Nadesłane.)

Uczniowie Instytutu technicznego z dniem wczorajszym wielką ponieśli stratę. W wiośnie życia swego, bo w 18tym zaledwie roku po ciężkiéj chorobie, zgasł ***Stanisław Nałęcz Rogaski.*** — Ulubiony towarzyszu nasz, kolego nasz ukochany, dla czegożeś nas opuścił?...... Czyś się tak przyszłych ulęknął trosków, czyś przeczuł wielkie nieszczęścia jakie? czyś też tak wcześnie pogardził światem?.... O nie! Tyś się nie lękał nieszczęść i bólów, tyś świata nawet nie poznał jeszcze; aleś zatęsknił za bracią swoją, za swą drożyną najukochańszą, co u stóp tronu Boga a Ojca śpiewa piosenki cześci i chwały. Do lepszych światów tęskniłeś bracie, — myśmy ci sercem miłości pełnem wystarczyć jeszcze nie mogli.... Tyś nas porzucił towarzyszu drogi, uciekłeś nam do Aniołów bożych i tam się z nimi cieszysz i śpiewasz, gdy my po tobie łzami krwawemi płaczem; bo któż nam teraz zastąpi ciebie? Któż nam tak wielką nagrodzi stratę? Z nas wszystkich tyś jeden może nie znał, co był grzech, występek; na twojem tylko jaśniała czole gwiazda anielskiéj czystości.

Opromieniony niewinności urokiem, upojony radością niebiańską, z wysokich krain spojrzyj na nas Stasiu! Patrzże, coś śmiercią narobił swoją?.... Tyś tak anielsko kochał rodziców, pocóż im było cios ten okropny zadawać,—pocóż im było serce zakrwawiać tak strasznie. Ty może nie wiesz że z śmiercią twoją znikło już dla nich szczęście na ziemi, ty może nie wiesz że rodzice twoi i tobą tylko i dla ciebie żyli; i gdyby nie ta pewność że ci tam dobrze u Boga, i że się kiedyś zobaczą z tobą, toby się nie pocieszyli już niczem...

Ależ odważnie Szanowni Państwo! Bóg dał — Bóg wziął; z pokorą i chrześciańskiem wytrwaniem znieście ten srogi goryczy kielich, którym was Niebo doświadcza, a dobry Pan nasz i Twórca szczęściem wam wiecznem ból ten nagrodzi!

K*.

Przyjechali od 25 do 26 stycznia.

HOTEL POLLERA. Hr. Stadnicki Sew. obyw. z Tarnowa. Macudziński Seweryn ob. z Gorzyc. Kaul Robert z Prus.

Wyjechali: Bielski Konstanty ob. do Sącza. Zapalski Józef ob. do Węgrzynowic. Szumski Leopold ob. do Wiśniowy. Knesek Dominik obyw. do Jaszczewa. Florkiewicz Feliks ob. do Gorlic.

HOTEL SASKI. Marya Kozierowska, Piotr Czerny obyw. z Polski. Dr. Hermann Askenazy adw. z Wiednia.

Wyjechali: Jan Goetz wł. dóbr do Okocima. Franc. Połomski oficyalista do Polski. Piotr Garbarzyński wł. dóbr do Mokrza.

HOTEL ROSYJSKI. Karol. hr. Rejowa wł. dóbr z Przyborowa. Mieczysław Rogaliński ob. z Sędziszowa. Maurycy Koliszer z Tenczynka. Feliks hr. Romer właś. dóbr z Inwałdu. Karol Meinert kup. z Bochni.

Wyjechali: Franc. Servais, Samuel de Lange artyści muzyczni do Lwowa. Fran. Wojnarowski wł. dóbr do Trzciany.

HOTEL DREZDEŃSKI. Karol Bocheński dzierż. z Chrzanowa. Juliusz Pollack kup. z Wrocławia. Piotr Lipiński wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Karol Bocheński dzierz. dóbr do Piły.

HOTEL POLSKI. Tomasz Znamierowski ob. z Wołynia. Szymon Frankle kup. z Ostrowa. Adolf Weise insp. z Berlina. Emil Giese kup. z Hamburga. Apolonia Cichocka obyw. z Sierci.

Wyjechali: Adolf Weise insp. do Rosyi. Emil kupiec do Poznania.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 19 *Krakauer Zeitung*.

Zawezwania. Ck. sąd pow. Dębicki: Edwarda i Wandę Nowaczyńskich, celem zapłacenia Danielowi Gewürz summy 2400 złr. — Sąd obw. tarnowski: Salomona Zins, celem zapłacenia Józefowi Gajer sumy 356 złr. 34 kr. m. k.; termin stawienia w d. 3 maja r. b.

URZĘDOWE.

(54) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[Nr. 755.] Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wykonania reparacyi mostu Stradomskiego na staréj Wiśle drogą przedsiębiorstwa, odbędzie się w dniu 1 marca 1859 w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna Licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie około 2692 złr. 20 kr. wal. austr. Wadium wynosi 270 złr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą do ukończenia licytacyi ustnéj przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IVgo Departamentu.

Kraków dnia 14 stycznia 1859.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	6	332" 27	+ 2'4	79	zachodni słaby	pogoda			
	10	332 46	— 1 2	95	„ „	„		— 1'4	+ 2' 4
26	2	331 92	0 6	91	„ „	pochmurno			

W Drukarni „CZASU.“

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*